

K.A.S.T.A. Squad, S

Ja palę skręty
A tu trzempków zastępy
Propagandą kryją własne przekręty
Ja widzę jak traktują nas przedmiotowo
Wiem już na ich temat to i owo
Ej, posłuchaj mnie mądra głowo
Alkohol to wonium tu standardowo
Legalnie, mają teraz nową hajsu pralnie
Podatki, akcyzy, a społeczność moralnie
Podupada. Taką znajdzie się na dnie
Legalnie, mają debili wylęgarnie
Każdy biały może dzisiaj kupić w sklepie
Nie mówcie mi zatem, że wiecie lepiej
A widzę, rzesze uzależnionych
To jest narkomania w sklepach monopolowych
I co? Ja nie mogę palić zioła
Dopóki żyłka złości nie zejdzie wam z czoła
Ja cały czas palę
Jesteście wkurwieni?
Pierwszym z was to przecież uzależnieni
Jak to? Po obradach wóda litrami
Jak to? Panowie z immunitetami
Jak to? Na stołach z oliwkami koreczki
To jest polski sejmowy granat bez zawlecarki
Wkrótce zrobią z Polski Argentynę
Na kogo skurwysyny zrzucą winę
Na tępe masy pojone winem
Ja na to nie pozwolę no bo znam przyczynę
Ej, co jest sępy?
Deptam pięty wam
Język cięty mam
Mam patenty
Co jest sępy?
Ja deptam pięty wam
Język cięty mam
Mam patenty
Co jest sępy?
Ja deptam pięty wam
Język cięty mam
Mam patenty
Ej, co jest sępy?
To jest K.A.S.T.A. squad
A jak, a jak, K.A.S.T.A. squad
System pierdolnięty
Co jest sępy?
Deptam pięty wam
Język cięty mam
Mam patenty na wasze przekręty
Rymy zajebiste, rozkurwią wam ten system
Nimi cisnę jak pociskiem
Na pokaz lustracja
Cztery lata ma wakacja
Korupcja, profanacja, niestety mandaty, immunitety
Fury, argentury, wóda, kobiety
Co drugi kretyn
Polityczna mafia w kieszeń trafia społeczeństwa
Blisko szaleństwa jest to wszystko
Upadliście nisko jak wykonawcy disko polo
Jak psa cholo
A każdy działa solo na rachunek własny
Jak kiedyś Magda Masnyj
Litera za literom, afera za aferą
Pełno zamętu, przekrętu przekrętu
Nabieram wstrętu, interesu, praca Hilton

Nie palicie skrętów jak Bil Klinton
O czym śniesz w nocy? Tonie w twoim oczu
Co z wyborczych planów? Weź się zastanów
Dosyć politycznych kanów, dosyć politycznych kłownów
W TV z uśmiechem stale, to jak kabaret
Obskurt jak miejski szalet
Kończcie ten balet
Udławicie się tym szmałem skurwysyny
Co jest sępy?
Deptam pięty wam
Język cięty mam
Mam patenty
Co jest sępy?
Deptam pięty wam
Język cięty mam
Mam patenty
Co jest sępy?
Deptam pięty wam
Język cięty mam
Mam patenty
Co jest sępy?
Deptam pięty wam
A jak. To K.A.S.T.A. squad
A może dojże jak Mojżesz
To czego nie widać gołym okiem
A może znajdę sens tu pod blokiem
Pod ścianomokiem. Ściemę w piecu przetopię
To kopie. Palę konopie
Tworze własną utopię
Utopie ten popierdolon
W ciągłym galopie pęknie jak ropie chłopie
Gdzie jest Bóg? Chyba na urlopie
Na niego też mieli kartotekę w Ułopie
Kolejny lewel, kolejny stopień
Rośnie debet. Zaliczasz glebę.
Wymyślą Ci potrzebę
Spece od potrzeb
Kreatorzy, manipulatorzy, swaroży co żył joc długich noży
Spece od lania wody
Pompują syk w młode głowy
Robią zawody. Dają nagrody
Szczą o kody, zaganiają trzody do zagrody
A ponad tym wszystkim liczą dochody
Oni ponad tym wszystkim liczą dochody
Oni ponad tym wszystkim liczą dochody
Co jest sępy?
Deptam pięty wam
Język cięty mam
Mam patenty
Co jest sępy?
Deptam pięty wam
Język cięty mam
Mam patenty
Co jest sępy?
Deptam pięty wam
Język cięty mam
Mam patenty
Co jest sępy?
Deptam pięty wam
Język cięty mam
Mam patenty
Co jest sępy?
Deptam pięty wam
To jest K.A.S.T.A squad. A jak